

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie służebnictw.

Wysoki Sejmie!

Uchwałę Wysokiego Sejmu, na posiedzeniu z d. 24. kwietnia 1861 w sprawie służebnictw powziętą, odesłane zostały wnioski w tej sprawie stawione do Wydziału krajowego, ażeby tenże wypracował projekt do ustawy, celem załatwienia spraw służebnictw, i takowe do zatwierdzenia Sejmowi przedłożył.

Odesłane do Wydziału krajowego wnioski posłów w sprawach służebnictw były następującej treści:

1. Poseł Kazimierz hr. Wodzicki, uznając potrzebę spieszego załatwienia sporów dotyczących ciężarów gruntowych, żądał w swoim wniosku utworzenia nowych komisji obwodowych dla rozstrzygnięcia spraw odnoszących się do ciężarów gruntowych. Komisye te miałyby się składać z trzech mniejszych posiadaczy obranych przez wyborców od gromad wyznaczonych, i z trzech większych posiadaczy przez tychże posiadaczy obranych, tudzież z c. k. urzędnika sądowego z pełnym głosem do prowadzenia obrad, którego mianowałby Wydział krajowy z pomiędzy urzędników podanych przez Prezydium krajowe, nakoniec z protokolisty obeznanego z tokiem sprawy serwitutowej, którego miałby mianować urzędnik sądowy do komisji mianowany. Komisya miałaby rozpoczynać czynności, idąc drogą dobrowolnej ugody z pełnomocnikami stron, a gdyby ugoda okazała się nie możliwą, rozstrzygać spory bez rekursu uchwałą powziętą bezwzględną większością głosów.

2. Wniosek posła Rogalskiego zawierał żądanie, ażeby regulacja służebnictw lasowych i pastwnych, która już przez Wysoki Rząd rozpoczętą została, jak najrychlej w sposób sprawiedliwy i na prawie oparty rozstrzygniętą była.

3. Poseł Ławrowski chciał, aby przez Sejm nowy sposób postępowania w sprawach służebnictw, i praw wspólnego używania gruntów był ustanowiony, i to tak, iżby komisya śledcza polubowym sposobem z obu stron obieraną była.

4. W spólnym wniosku posłów Jana Siwca i Antoniego Rogalskiego zawarte jest życzenie, ażeby spory między właścicielami większymi a włościanami, dla szczęścia wspólnej ojczyzny, dobrowolnie zagodzone zostały; gdzieby zaś dobrowolna ugoda nie nastąpiła, tam powinny sądy przysięgłych podług sumienia nieodwołalnie wyrokować, a sądy te dla każdego powiatu osobno ustanowione, miałyby się składać z trzech członków przez gminy, a trzech członków przez właścicieli większych obranych, jakoteż z jednego superarbitra, mianowanego przez tych sześciu członków.

5. Obrani przez mniejszych posiadaczy wiejskich posłowie Czechura, Rogalski, Siwiec, Kobylarz, Krawczyk, Żebracki, Pudło, Leśniak, Błaz, Drozd, Hebda, Leszcz, Przybyło i Żelek wypowiedzieli w swoim wspólnie podanym wniosku, iż w interesie zgody między posiadaczami większymi i mniejszymi okazuje się potrzeba, ażeby regulacja stanowcza co się tyczy służebnictw lasowych i pastwnych, wszędzie bezwzględnie została przeprowadzona.

6. Wniosek posła Ziemiałkowskiego miał na celu wypracowanie projektu do prawa, wedle którego wszystkie sprawy służebnictw poddańczych dotyczące, miałyby się rozstrzygać przez sądy polubowne, z włościan i dawnych dziedziców w równych częściach złożone.

Rozpoznawszy te wnioski, wygotował był Wydział krajowy jeszcze w r. 1863 sprawozdanie o nich, które jednak, lubo w ówczas już drukowane, z powodu odroczenia a następnie zamknięcia sesyi nie mogło być Wysokiemu Sejmowi przedłożone.

Odnosnie więc do uchwały Wysokiego Sejmu względem wypracowania projektu do ustawy, celem załatwienia spraw służebnictw, zajął się Wydział krajowy na nowo zbieraniem wiadomości o terażniejszym stanie tej sprawy, i rozpoznaniem obowiązujących w tym względzie ustaw.

Rozpoznanie to potrzebnem było szczególnie w kierunku wskazanym przez wspomniane wnioski, które uchwałę Wysokiego Sejmu spowodowały,

Dążność wszystkich tych wniosków jest spieszna i takie załatwienie spraw służebnictw, któreby spory na zawsze, ile możności w drodze ugody umarzało, a z pomiędzy 17^{stu} wnioskodawców żądało pięciu zaprowadzenia obieralnych sądów lub komisyj do rozstrzygania takich sporów, któreby ugodą dobrowolną zakończyć się nie dały.

Spory pochodzące z służebnictw i z praw wspólnego posiadania gruntów, mogą być stanowczo załatwione tylko w drodze relucyi, czyli wykupna praw; bo tylko wykupno znosi prawa na obcym gruncie wykonywane, które są przyczyną sporów.

I właśnie relucyę tych praw przepisują obowiązujące dziś ustawy, mianowicie: ustawa z dnia 7. września 1848 stawiająca w artykule 2. zasadę uwolnienia gruntu od ciężarów; najwyższy cesarski patent z d. 5. Lipca 1853; i wydane na podstawie cesarskiego upoważnienia rozporządzenia Ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z d. 31. Października 1857.

Dwie ostatnie ustawy dotyczą najglówniejszych i najliczniej zdarzających się praw, a w szczególności wszystkich praw służebnictw i spólnego posiadania gruntów, które zachodzą między dawnymi dziedzicami a byłymi ich poddanymi.

Z mocy tych ustaw, mają być wszystkie wspomniane prawa zreluowane t. j. zniesione za odpłatą, która się uiszcza albo wypłaceniem kapitału pieniężnego, albo odstąpieniem odpowiedniego kawałka gruntu. Pozostawienie prawa nadal połączone z jego uregulowaniem, może nastąpić za zgodą obu stron; przeciw woli stron zaś może być zaprowadzona regulacja tylko o tyle, o ileby relucya naraziła w sposób niepowetowany główny tryb gospodarstwa posiadłości uprawnionej lub obowiązanej, lub o ileby relucya spowodowała przeważne szkody dla kultury krajowej. Nawet i w wypadkach, w których zaprowadza się regulacja, winna takowa być ustanowioną w ten sposób, ażeby najmożliwsze uwolnienie gruntów od ciężarów nastąpiło, i jeżeli w chwili regulacji wykazaniem będzie, iż potrzebne do relucyi warunki nastąpią po upływie pewnego czasu, wtedy regulacja z ustanowieniem postanowień przechodnich, oznaczyć winna czas kiedy, i wydarzenia, po których nastąpieniu można będzie żądać relucyi (§§. 4. 5. 23. patentu z d. 5. Lipca 1853 i §. 74. rozp. ministr. z d. 31. Paźdz. 1857.)

Zważywszy, że stosunki w pojedynczych wypadkach, i właściwości praw służebnictw i wspólnego posiadania gruntów są bardzo rozmaite, przyznać musimy, iż przytoczone ustawy orzekły i utrzymały zasadę zniesienia tych praw przez relucyę w sposób tak dobitny, iż trudno ją dobitniej wypowiedzieć w ustawie ogólnie obowiązującej.

Co do załatwienia sporów w sposób dobrowolnej ugody, stanowi §. 8. cesarskiego patentu z dnia 5. lipca 1853, że przy wszystkich dochodzeniach, odnoszących się do spraw tym patentem objętych, najpierw zgodne oświadczenia stron, mają być uważane za stanowcze, zaś §. 9. tegoż patentu nakazuje, aby punkta sporne, i w ogólności cały akt wykupna lub regulacyi załatwiany był ile możności przez ugodne porozumienie się stron, o co zawsze z urzędu starać się należy. Dalsze §§. 13., 21., 26., 28. powtarzają, że zawsze do ugody dążyć, i jej pierwszeństwo oddać należy. Moc prawa przyznaje ugodom §. 38., a dla przyspieszenia procedury i ułatwienia ugod stanowi §. 41. patentu, że do prawomocności oświadczeń danych przez strony lub ich zastępców, jako też do prawomocności ugod zawartych, nie jest potrzebne ani przyzwolenie hypotecznych wierzycieli lub kuratorów dóbr fideikomisowych, ani też zatwierdzenie władzy administracyjnej, pupilarnej lub kuratelarnej.

Te przepisy względem ugód powtarza i rozwija odnośnie do wszystkich stadyów procedury, rozporządzenie ministerjalne z dnia 31. Października 1857., zawierające instrukcję do wykonania patentu z dnia 5. Lipca 1853.

W szczególności do ugód odnoszą się §§. 44., 48., 52., 66., 70 , 85., 92., 93 , 97., 98., 105., 107. i 110. tego rozporządzenia. Wyraźny obowiązek dążenia do ugody wkłada na komisyonującego §. 85. Temu obowiązkowi, ile dowiedzieć się mogliśmy, czynią zadość komisye lokalne; starają się one o ugodne załatwienie spraw, a nawet na tych staraniach często niestety bezowocnych, nie mało drogiego czasu tracą.

Na zapytanie Wydziału krajowego, z jakich przyczyn mało spraw załatwia się w drodze ugody, odpowiedziała c. k. komisya krajowa serwitutowa krakowska w nocie swojej z dnia 28. Maja 1862. l. 6649., iż najważniejszą przyczyną tego zjawiska jest, prócz indywidualnego usposobienia włościan, ta okoliczność, że prawa służebnicze byłych poddanych i odpowiednie im obowiązki dworów nie były w ogóle, a mianowicie co do ich objętości, sposobu nżytkowania i miary użytku, dostatecznie ustawami określone, z kąd też poszło, że strony nieposiadające dostatecznej wiadomości swych praw i obowiązków, a mające mylne i przesadne wyobrażenia o znaczeniu i doniosłości tak dawniejszych jak i nowych przepisów, tylko rzadko porozumieć się mogą. Propozycye do ugód, mówi też komisya krajowa, zazwyczaj (z małemi wyjątkami) od dworów pochodzą.

Także c. k. Namiestnictwo lwowskie w odezwie do Wydziału krajowego z dnia 29. Października 1861. l. 56129. potwierdziło, że przy pertraktacyach tyczących się praw służebnictw byłych poddanych, dotąd z wyjątkiem dworów proponował ugody byłym poddanym, a tych ostatnich, nie mających częstokroć jasnych pojęć prawnych, i zapoznających w skutek tego często własną korzyść, do ugód dopiero nakłaniać trzeba było. Uprawnieni włościanie, roszcząc sobie prawo własności do służebnych gruntów, przesadzone co do wykupna stawiają wymagania, a obowiązani tylko mierne wynagrodzenie ofiarować są gotowi. Zdarzały się, mówi Namiestnictwo, wyjątkowo wypadki, iż dawni panowie w celu zawarcia ugody, byłym poddanym więcej ofiarowali, niż im następnie w skutek nieprzyjęcia ugody wyrokiem urzędowym, na podstawie zdania znawców ekonomicznych przysądzonem zostało.

Podobne wypadki zdarzyły się także i w krakowskim okręgu administracyjnym.

Według dat, jakich c. k. Namiestnictwo lwowskie w odezwie z dnia 15. Listopada 1865. l. 59.349., a c. k. komisya krajowa Krakowska w odezwie z dnia 14. Lipca 1865. l. 11.857 Wydziałowi krajowemu udzieliły, załatwiono ostatecznie w okręgu administracyjnym lwowskim do końca Czerwca 1865. — 2253 spraw, a między temi 1410 w sposób ugodny; w okręgu administracyjnym krakowskim zaś po koniec Czerwca 1865., załatwiono ostatecznie 2001 spraw, a między temi 353 w sposób ugodny. Nie można tu pominąć, że c. k. Namiestnictwo lwowskie w nocie swojej z dnia 29. Października 1861. l. 56.129 zauważało, iż większa część sporów w okręgu administracyjnym lwowskim podówczas w sposób ugodny załatwionych, tyczyła się praw służebnictw, przysługujących parochom, a więc miała tylko cząstka spraw zachodzących między włościanami a byłymi ich panami ugoda zakończoną została.

I dziwić się temu zjawisku nie można. Przystępuje do ugody dwór i paroch, bo każdy z nich zrozumie ustawę, pojmie co mu z nich należy, i działa sam za siebie. Inaczej rzecz się ma z włościanami, którzy ze znaczenia ustawy sprawy sobie zdać nie mogą, rzadko komu ufają i występując zwykle w znacznej liczbie lub całemi gminami, działają nie każdy za siebie, lecz przez pełnomocników; pełnomocnicy zaś wolą dopuścić urzędowego rozstrzygnięcia sporu, niż brać na siebie całą odpowiedzialność przez przystąpienie do ugody, która gdyby nawet była dla gminy korzystniejszą, zawsze jednak nie podoba się gminie; bo zmienia to co było, a włościanie zmian nie lubią. Niechęć włościan ku wszelkiej zmianie nie tylko w sporach o służebnictwa, lecz i w innych sprawach się objawia. I tak n. p. każdy znając kraj nasz przyzna, że w największej liczbie gmin regulacya gruntów, dla złączenia porzrzuconych parceli należących do jednej posiadłości, mogłaby włościanom uajwiększe przynieść korzyści, a przecież nie znamy takiej gminy, w którejby włościanie sami między sobą ugodnym sposobem taką regulacyę do skutku przywiedli.

Tych trudności, stojących na przeszkodzie ugodnemu załatwieniu sporów, żadna ustawa nie usunie. Ani też pod tym względem zmian w istniejących ustawach potrzebujemy, gdy przytoczone powyżej ustawy z takim naciskiem załatwianie sporów w sposób ugodny polecają, iż od ustaw więcej żądać nie podobna.

Dalszem we wnioskach pięciu posłów na przeszłym Sejmie wypowiedzianem życzeniem było, ażeby spory które ugoda zakończyć się nie dadzą, rozstrzygane były przez sędziów obranych.

Nasuwa się tu najpierw uwaga, że sądy obieralne nie mogą przyspieszyć załatwienia tych zawitych sporów, które jednym zamachem rozciąć się nie dadzą, jeżeli sprawiedliwie mają być rozstrzygane. Nawet w krajach, które od dawna mają sądy przysięgłych, istnieją obok wyrokujących sędziów przysięgłych, jeszcze inni sędziowie stali rutynowani, prowadzący instrukcyje procesu, a przysięgli decydują o pytaniach zadanych im przez sędziów instrukcyjnych. Nie łatwiejszą, lecz właśnie daleko trudniejszą jak w sprawach karnych jest instrukcyja w naszych procesach o służebnictwa, w których potrzeba wartować starych aktów foliały, obmyślać i formułować pytania dla rzeczoznawców i dla świadków pytanych nie o dzisiejsze, lecz o wydarzenia dawne kilkadziesiąt lat wstecz sięgające. Nie ustaje więc przy obieralnych sądach potrzeba mozolnych dochodzeń, które p.zez rutynowanych długoletnią praktyką ludzi przeprowadzone być muszą.

Chociaż sądy obieralne rozstrzygania spraw nie przespieszają, to jednak nie da się zaprzeczyć, iż takim sądom w ogólności pierwszeństwo nad inne dąby należało.

Rozpoznać jednak wypada, jaki byłby najlepszy sposób wyboru tych sądów? o ile obowiązujące dziś ustawy załatwienia sporów o których tu mowa, przez sądy obieralne dopuszczają? i czy w tym względzie zmiany w ustawach są potrzebne?

Wybór sądów mógłby się odbywać albo dla całego obwodu lub powiatu przez gminy i większych właścicieli, albo też dla każdego pojedynczego sporu przez strony, między którymi spór się toczy.

Pierwszy sposób wyboru wkładałby na obranych sędziów obowiązek sądenia licznych sporów w całym obwodzie lub powiecie. — obowiązek nadzwyczaj trudny i nieprzyjemny, za którego spełnienie obrani sędziowie nawet wdzięczność spółobywateli w nagrodę otrzymaćby nie mogli; bo w tych zawitych sporach, gdzie wszystko niejasnem jest i wątpliwem, niema sędziego, któryby choć jednej stronie dogodzić potrafił. Trudno przypuścić, aby się znalazła dostateczna liczba uczciwych, zdolnych i niezależnych ludzi, którzyby się takiego obowiązku podjąć, a ci którzyby się go podjęli, aby w nim wytrwać chcieli.

Uzasadnioną dotychczasowem doświadczeniem byłaby także obawa, że już same wybory sędziów obwodami lub powiatami, przyczyniłyby się do rozbudzenia namiętności, do pomnożenia nieufności i niezgody, a nawet byłyby prowokacją do niezliczonych nowych sporów. „Kiedy potrzeba wybierać sędziów do rozstrzygnięcia sporów, więc potrzeba mieć spory“, tak by sobie wielu tę sprawę tłumaczyło.

Pozostaje drugi sposób wyboru sędziów dla każdego pojedynczego sporu, przez strony spór prowadzące.

Względem takiego wyboru sędziów, i względem rozstrzygnięcia sporów przez nich znajdujemy przepisy w ustawach dziś obowiązujących.

Podług §§. 66 i 93 rozporządzenia Ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 31. października 1857. wolno jest stronom względnie całej sprawy, lub względnie pojedynczych punktów spornych zgodzić się na sąd rozjemców lub biegłych, których strony same obierają, i których orzeczenia są stanowcze.

Tylko w tych wypadkach, i tylko w tych punktach spornych, w których strony ani dobrowolnie ugodzić się, ani sporu przez obranych od siebie rozjemców lub biegłych ukończyć nie chcą, rozstrzygać ma władza podług ustaw na podstawie zeznań, dowodów i oświadczeń biegłych (rzeczoznawców).

O powoływaniu biegłych i o ich czynnościach traktują §§. 11, 17, 26, i 40 patentu z dnia 5. lipca 1853, jako też §§. 57, 63, 65, 66, 73, 74, 86, 93, 97, 98, 100, 101, 102, 106, 107, 109, 112, rozporządzenia ministeryalnego z dnia 31. października 1857.

Zadanie biegłych jest według ustaw dwojakiego rodzaju:

- 1.) udzielanie zdań (Gutachten, Aeusserungen.)
- 2.) wydawanie orzeczeń (Befunde.)

Zdania biegłych zaprzysięgłych, winna komisya zasięgnąć we wszystkich kwestyach, do których rozwiązania potrzebne są specjalne wiadomości (§. 40 patentu.) Co do takich zdań, wolno jest komisyi krajowej w razie gdy tego uznaje potrzebę, przed rozstrzygnięciem sprawy wysłuchać, lub też kazać wysłuchać innych jeszcze biegłych oprócz tych, których wysłuchała komisya lokalna. (§. 65. rozporządzenia ministeryalnego.)

Przeciw orzeczeniom (Befunde) przez biegłych wydanym, niema odwołania się (§. 65. rozp. minist.) Wydanie orzeczeń przez biegłych na miejsce w wypadku, w którym strony na to się zgodzą (§§. 66. i

93. rozp. minist.), jakoteż przy rozstrzyganiu następujących ważnych punktów, jeżeli te w drodze ugody załatwione być nie mogą, mianowicie:

- a) przy ustanawianiu miary używania w rocznej lub peryodycznej kwocie (§. 11. pat.);
- b) przy obliczaniu rocznego pożytku z prawa pobierania zbiórki, pniaków i korzeni, zredukowaniu czyścgo pożytku, jaki przysłużyła uprawnionemu na odpowiednią ilość drzewa opałowego w niż. austr. sągach, i przy ustanowieniu wartości tegoż pożytku (§. 17. patentu);
- c) przy ustanawianiu czystego rocznego pożytku z praw, które wykupione być mają, jakoteż i cen podług których ten roczny pożytek ma być szacowany, nakoniec rocznej wartości prestacyj wzajemnych (§. 26. patentu.)

Do rozstrzygnięcia tych punktów musi każda z obu stron obrać równą, przez komisję lokalną oznaczyć się mającą liczbę biegłych, ci zaś winni wybrać superarbitra.

Jeżeli wybór nie odbędzie się w terminie prekluzyjnym, wtedy komisya sama zamianuje biegłych (§. 63. rozporządzenia minist.).

Pozostawiają więc obowiązujące dziś przepisy stronom bez najmniejszego ograniczenia wolność zgodynia się na sąd rozjemców lub biegłych, których strony same obierają.

Przepisy te idą nawet jeszcze dalej, bo polecają stronom, aby obierały biegłych do rozstrzygania niektórych ważnych punktów, i to pod rygorem, iż gdyby która strona do wyboru nie przystąpiła, zamianuje biegłych komisya.'

Przymusu takiego dalej rozciągać nie można; bo przymus do obierania sędziów, rozjemców lub biegłych, nie doprowadzi do ufności dla tych sędziów, ani im doda powagi.

Uczy nas doświadczenie, iż gminy skarżyły się i rekurowały do władz rządowych przeciw ugodom zawartym przez ich własnych pełnomocników, i przeciw orzeczeniom obranych przez obie strony rozjemców lub biegłych.

Udzielone Wydziałowi krajowemu w odezwie c. k. krakowskiej komisji z dnia 14. lipca 1865. l. 11.857 data wykazują, że w okręgu administracyjnym krakowskim tylko w jednej sprawie wyrokował ostatecznie sąd rozjemczy, obrany przez strony. W najnowszych datach okręgu administracyjnego lwowskiego nie wykazano liczby spraw przez sądy rozjemcze dotychczas załatwionych. Według dawniejszej odezwyc c. k. Namiestnictwa lwowskiego z dnia 18. Stycznia 1863. l. 777 były po koniec Grudnia 1862., tylko trzy sprawy przez sądy rozjemcze załatwione, a c. k. Namiestnictwo dodało wówczas uwagę, iż komisye przykładały wszelkich starań, aby spory załatwiane były przez sądy rozjemcze; lecz starania te były bezskuteczne, a nawet w tych trzech wypadkach, w których zapadły wyroki sędziów rozjemczych obranych przez strony, założone zostały rekursa przeciw tym wyrokom.

W obec takich doświadczeń niepodobna ludzi się nadzieją, ażeby strony spór prowadzące, zadowolnione zostały orzeczeniami sędziów, do których wybory byłyby pomuszone.

Niema więc przyczyny do zmiany ustaw w kierunku zaprowadzenia obieralnych sądów rozjemczych, a nawet, iak już wspomnieliśmy, są powody przeciw takim zmianom przemawiające.

- W ogólności przeciw zmianie ustaw przemawia jeszcze i ten ważny powód, że wszelka zmiana przez Sejm uchwalona, potrzebuje rozpoznania przez inne czynniki w ustawodawstwie udział biorące, potrzebuje sankcyi Monarchy, wymaga przepisów względem postępowania tym zmianom odpowiedniego, wymaga wuczenia się i wdrożenia w te przepisy, sprowadza więc niewątpliwie zwłokę w załatwianiu spraw, których spieszne zakończenie tak bardzo jest pożądanem.

Zbyt wolnym może, przeto życzeniom naszym nie odpowiadającym krokiem postępują władze, którym te sprawy są powierzone. Postęp jednak w ich pracach zaprzeczyć się nie da w tych obwodach, w których komisye lokalne prowadzone są przez mężów rutynowanych, i do tych spraw specjalnie uzdolnionych. Mężom tym wdzięczność kraju należy.

Nie tak łatwo jednak znaleźć urzędników, którzy mają dar przekonywania i pojednywania stron, i inne potrzebne do załatwienia tych zawitych spraw wiadomości i przymioty, na których najzdolniejszym do innych spraw ludziom brakować może.

Według dawniejszej noty c. k. Namiestnictwa z dnia 18. Stycznia 1863. l. 777 wniosły strony w okręgu administracyjnym lwowskim po koniec Grudnia 1862. r. spraw 4264; prócz tego zarządzono dochodzeń z urzędu 818; ogólna przeto liczba spraw serwitutowych wynosiła po koniec Grudnia 1862. r. spraw 5.082; z tych załatwiono po ten czas ostatecznie spraw 879. W najnowszej odezwie z dnia 15. Listopada 1865. l. 59.349 wykazało c. k. Namiestnictwo stan spraw serwitutowych po koniec Czerwca 1865. r. Ogólna liczba spraw tych od czasu zaprowadzenia komisji wynosiła 6402, a to wniesionych przez strony 5296, poruczonych z urzędu 1106. Z tych załatwiono ostatecznie 2253. W pertraktacji zostawało spraw 1705; między temi było 604 takich które aczkolwiek już ugodami lub wyrokami załatwione, zostawały jednak jeszcze w zawieszeniu z powodu założonych rekursów albo nie uiszczonego dotąd kapitału wykupna lub nieoddanego ekwiwalentu; — zaś w 279 sprawach zawyroковано co do pojedynczych ustępów §. 7. patentu z dnia 5. Lipca 1853. r. — Spraw wniesionych a pod pertraktację jeszcze nie wziętych było 2444. — Z porównania tych dat okazuje się, że od 1. Stycznia 1863. do końca Czerwca 1865. pomnożyła się ogólna liczba spraw o 1320, liczba zaś spraw ostatecznie załatwionych o 1374. W ogóle z końcem Czerwca 1865. była w okręgu administracyjnym lwowskim, więcej jak trzecia część praw stanowczo załatwiona, z pozostałych zaś 4149 spraw blisko czwarta część była w pertraktacji dość posunięta, a mało co więcej jak trzecia część ogółu spraw nie była jeszcze wzięta pod pertraktację.

Okręg administracyjny krakowski zaś przedstawia następujące rezultaty: Podług odezwy c. k. komisji krajowej w Krakowie z dnia 12. Stycznia 1863. l. 7610 wynosiła po koniec Grudnia 1862. r. ogólna liczba spraw serwitutowych w okręgu administracyjnym krakowskim 4746, liczba zaś spraw ostatecznie załatwionych 1359. Taż sama c. k. komisja zawiadomiła Wydział krajowy w późniejszej odezwie z dnia 14. lipca 1865. l. 11 857, że po koniec Czerwca 1865. r. wniesiono przez strony spraw 2120, z urzędu zaś zarządzono dochodzenie w sprawach 3347: ogółem więc było od czasu zaprowadzenia komisji, spraw 5467. — Z tych załatwiono ostatecznie 2001. W pertraktacji zostawało spraw 2245; między temi było 521 spraw bądź ugodą bądź wyrokiem już załatwionych, które jednak zostają jeszcze w zawieszeniu z powodu założonego rekursu albo nie uiszczonego jeszcze kapitału wykupna lub nieoddanego ekwiwalentu, a w 576 sprawach zawyroковано do pojedynczych ustępów §. 7. patentu z dnia 5. Lipca 1853.

Spraw wniesionych a pod pertraktację jeszcze nie wziętych było 1221. Z porównania tych cyfer okazuje się, że od 1. Stycznia 1863. do końca Czerwca 1865. pomnożyła się ogólna ilość spraw o 721, liczba zaś spraw ostatecznie załatwionych o 642. W ogóle z końcem Czerwca 1865. była w okręgu administracyjnym krakowskim więcej jak trzecia część spraw stanowczo załatwiona, z pozostałych zaś 3466 spraw blisko trzecia część była w pertraktacji dość posunięta, a mniej jak czwarta część ogólnej liczby spraw nie była jeszcze wzięta pod pertraktację.

Z zestawionych wykazanych dat obu okręgów administracyjnych okazuje się, że w okręgu administracyjnym lwowskim nierównie więcej zawarto ugód (1410, oprócz 287 zostających jeszcze w zawieszeniu), niż w okręgu administracyjnym krakowskim, gdzie oprócz 59 ogód zostających jeszcze w zawieszeniu, tylko 353 spraw ostatecznie przez ugody załatwiono. Natomiast w krakowskim wydano 2110 wyroków, a między temi 1647 ostatecznych, gdy przeciwnie w okręgu lwowskim zapadło tylko 1160 wyroków, a między temi 843 ostatecznych.

Okoliczność, że od r. 1863. do końca Czerwca 1865. r. przybyło w okręgu administracyjnym lwowskim 1320, a w okręgu administracyjnym krakowskim 721 spraw nowo wniesionych, mogłaby nasunąć obawę, iż liczba nowych sporów o służebnictwa może w komisjach mnożyć się nieskończenie.

Lecz obawa taka byłaby bezzasadną; mnogość bowiem sporów i ich zawiłość przypisać należy tej przyczynie, iż przepisy do r. 1853. obowiązujące, dozwalały powstawać służebnictwom z tytułu samej tylko używalności. W tych przepisach jednak nastąpiła najpożądana zmiana z ogłoszeniem cesarskiego patentu z dnia 5. Lipca 1853., który w §. 43 stanowi, że począwszy od dnia ogłoszenia tego patentu, służebnictwa pasania na obcym gruncie, jako też wszelkie służebnictwa wykonywane w obcym lesie, lub na gruntach przeznaczonych pod kulturę lasową, nie mogą być nabyte przez zasiedzenie (usucapio), a posiadanie przedtem już zaczęte, jednakże do spełnienia zasiedzenia nie doprowadzone, z dniem ogłoszenia tego patentu za przerwane uważać się ma.

Podług tegoż paragrafu patentu mogą wspomniane służebnictwa w przyszłości nabywać się tylko na podstawie pisemnych prawomocnych dokumentów i pod tym jedynie warunkiem, aby one kulturze ziemi szkody nie przynosiły, i aby możliwość ich wykupna była dopuszczoną. Gdy więc spory względem najdłow-

niejszych i najliczniejszych służebnictw, nabytych lub roszczonych z tytułu wykonywanego przed r. 1853 używania raz ukończone zostaną, wtedy podobnych sporów już więcej mieć nie będziemy. Służebnictwa takie będą u nas wprawdzie i w przyszłości możliwe, tak jak we wszystkich krajach, lecz tytuł ich nabycia musi w przyszłości być oparty na dokumentach, a spory z nich wynikające należeć będą do sądów zwyczajnych.

Wykazany powyżej stan spraw w komisjach powołanych do załatwienia sporów o służebnictwa, daje obraz czynności tych komisji z przeciągu lat siedmiu i pół od roku 1858 do końca Czerwca 1865, bo rozpoczęcie czynności tych komisji liczyć można dopiero od r. 1858, gdyż ministeryalna instrukcja do przeprowadzenia spraw służebnictw z d. 31. Października 1857, ogłoszoną została d. 19. Listopada tegoż roku.

Postępowi prac tych komisji zaszkodziła zmiana w ich organizacji, zarządzona ministeryalnem rozporządzeniem z d. 7. Września 1860 l. 28242, któreto rozporządzenie, w celu oszczędzenia wydatków złączyło lokalne serwitutowe komisje z politycznymi urzędami obwodowymi, i uczyniło je od tych ostatnich zawisłemi.

Pominać także nie można, iż urzędnicy do komisji serwitutowych przeznaczeni, w pierwszych latach musieli uczyć się ustaw, wdrażać się w przepisane nowe dla tych spraw postępowanie, i nabywać doświadczeń.

Trudności te dziś w komisjach już są zwalczane; lepszego więc w ich pracach postępu możemy mieć nadzieję, tem bardziej, gdy tak c. k. Namiestnictwo lwowskie, jak i c. k. krajowa komisja serwitutowa krakowska, uznając potrzebę energiczniejszego w tych sprawach postępowania, proponują już od kilku lat w budżecie krajowym zwiększenie wydatków na komisje serwitutowe dla pomnożenia sił tych komisji.

Oduśnie do tych wydatków, przedłoży Wydział krajowy wnioski swoje Wysokiemu Sejmowi przy obradach nad budżetem.

Wysoki Sejm może jednak przyczynić się stanowczo do rychlejszego załatwienia spraw służebnictw. nie tylko uchwaleniem projektowanego w budżecie zwiększenia funduszów dla pomnożenia sił komisji, lecz także uchwaleniem prośby do Najjaśniejszego Pana — w którego sprawiedliwości i pieczołowitości o dobro kraju powinniśmy położyć ufność — iż dzierżąc najwyższą władzę wykonawczą. poleci zadość uczynić życzeniom zgodnem z ustawami a wypowiedzianem przez Sejm w jednej z najważniejszych spraw kraju.

Wydział krajowy przedkłada przeto Wysokiemu Sejmowi następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwali: prosić Najjaśniejszego Pana o najlaskawsze wydanie właściwym władzom polecenia, ażeby sprawy służebnictw, tudzież spólne posiadania i używania gruntów, w królestwie Galicyi i Lodomeryi i w. księstwie Krakowskim jak najrychlej podług obowiązujących ustaw, były załatwione.

Marszałek krajowy:

Leon Xiążę Sapieha m. p.

Członek Wydziału krajowego:

Kornel Krzczunowicz m. p.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego
Xiąstwa Krakowskiego.**

We Lwowie dnia 21. Listopada 1865.

